

W KRAJU

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH

W zakładach przemysłowych, które w ostatnich trudnych dniach nie przerwały pracy, a także w tych, gdzie po przerwach ponownie ruszyła produkcja, dokłada się maksimum starań, aby możliwie szybko odrobić zaległości i straty produkcyjne spowodowane przesłaniem brakiem w dostawach surowców, materiałów i elementów kooperacyjnych. Mimo zakłóceń w zaopatrzeniu materiałowym i kooperacyjnym załogi coraz lepiej wykonują zadania bieżące, a praca staje się rytmiczniejsza.

ZDROWIE I PLANOWANIE RODZINY

W Warszawie toczą się obrady międzynarodowego kursu naukowego na temat problemów zdrowia i planowania rodziny. Spotkanie specjalistów z 22 krajów świata zorganizował Instytut Matki i Dziecka oraz Światowa Organizacja Zdrowia.

SPOTKANIE ELEKTRONIKÓW

W Warszawie odbywa się spotkanie specjalistów — elektroników z udziałem uczonych z 30 krajów świata. Omawiane są sposoby wykorzystania elektroniki w telekomunikacji, radiotechnice, w budowie aparatury pomiarowej i badawczej.

OSTATNIA FAZA ŻNIW

W znacznej liczbie województw, wyłączając północne rejony i tereny podgórskie, żniwa wkroczyły w ostatnią fazę. Opóźnione i prowadzone w tym roku z częstymi przerwami żniwa, pozostawiają zwłaszcza na północy niewiele czasu na przygotowanie psów, która trzeba przeznaczyć pod oziminy. Chcąc w tej nietalowej sytuacji, w porę i starannie wykonać zabiegi przedwzrostowe, rolnicy przystępują do podorywek i orki niezwłocznie po sprzątnięciu zbóż.



W stocznich trwa intensywne oadrobienie zaległości. Na zdjęciu: na wydziale pretabrykacji kadłubów Słocni im. Komuny Paryskiej. Fot. M. Zarzecki

Pod przewodnictwem Edwarda Gierka

Narada w KC PZPR

Wczoraj w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się z udziałem członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, narada i sekretarzy komitetów wojewódzkich partii i kierowników wydziałów KC poświęcone aktualnym zadaniom pracy partyjnej. Naradzie przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

W trakcie narady członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stanisław Kania omówił zadania organizacji i instancji partyjnych wy-

nikające z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Bieżącą działalność i zamierzenia rządu, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji podwyżek płac i rozwiązywania problemów społecznych wynikających z programem socjalnego państwa oraz z postulatów założeń robotniczych przedstawił członek Biura Politycznego, prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

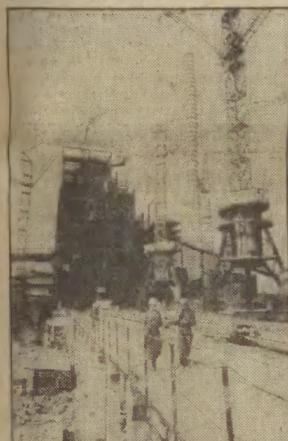
Wyjaśniono, że w rozwiązywaniu tych problemów uwzględnieni będą stopniowo wszyscy ludzie pracy na szczeblu państwa, załogi gdzie osiągnięto porozumienia z komisjami rządowymi, jak również inni pracownicy, według zasad przyjętych dla poszczególnych branż i zawodów.

Posiedzenie komisji RWPG

Wczoraj w Jaremczu na Ukrainie rozpoczęły się obrady sekcji do spraw wydobycia i transportu gazu stałego komisji przemysłu ropy naftowej i gazu RWPG. W pracach uczestniczą specjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii i ZSRR jak również Jugosławii. Delegaci rozpatrzą próbie my współpracy w dziedzinie technologii eksploatacji złóż gazu oraz omówią metody magazynowania tego surowca w podziemnych zbiornikach. Przedmiotem posiedzenia będą również sprawy racjonalniejszego wykorzystania bazy technicznej, paliw i energii.

Krwawa pomyłka terrorystów

Po raz drugi w ciągu roku terroryści z włoskiej, neofaszystowskiej organizacji „Zbrojne komórki rewolucyjne” popełnił krwawą pomyłkę mordując wczoraj nie tego, na kogo wydał wyrok. Z ich rąk zginął Maurizio Di Leo, młody drukarz rzymskiego dziennika „Il Messaggero” zamiast, jak się sądzi, Michele Concini, dziennikarza tej gazety, który na jej łamach ujawnił wiele afer terrorystycznych. Di Leo został tego dnia dużej pracy i wyszedł z budynku później — o godzinie, o której zwycięzcy udawali się do domu Concini.



Twa budowa elektrowni w Polańcu (woj. tarnobrzesckie). Pełną parę pracują dwa pierwsze bloki o mocy 200 MW, wkrótce zostaną oddane do eksploatacji turbosprężarki nr 3, a pod koniec roku będzie uruchomiona kolejna turbina. Na zdjęciu: migawka z placu budowy. CAF — Sten

Głosy prasy światowej o wydarzeniach w Polsce

Zagraniczne środki masowego przekazu obserwują z uwagą doniosły dialog, jaki toczy się obecnie w Polsce, informując o jego dotychczasowych wynikach i oceniając perspektywy. Większość komentatorów wyraża po-

wszeczne, także w kotach oficjalnych, uczucie ulgi, że życie w naszym kraju powraca do normy, tracąc wznowienie zwyczajnego rytmu życia gospodarczego na Wybrzeżu i w innych rejonach kraju, zarówno z punktu widzenia ciężkiej — jak się powszechnie ocenia — sytuacji wewnętrznej, jak i w aspekcie międzynarodowym.

Praskie „Rude Pravo” informując o normalizacji życia w Polsce pisze, że z trudnych rozmów komisji rządowej z komitetami strajkowymi zrodziło się porozumienie, które stworzyło podstawowe warunki do wznowienia pracy. „Napęta i złożona sytuacja rozwiązywana jest na podstawie socjalistycznych zasad ustrojowych w interesie polskiego państwa, aby nie doszło do zaostreżenia konfliktu, który mógł doprowadzić do tragedii narodowej”. To, czego Polsce najbardziej brakuje, to, czego najbardziej potrzebuje — to spokój i praca oraz normalizacja życia — pisze organ KC KPCZ.

Węgierski dziennik „Nepszabadsag” w korespondencji własnej z Warszawy pisze, iż na podstawie porozumień stopniowo powraca do normy (Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia Z perspektywy Europy

PRZEŻYWAMY jedną z tych trudnych chwil dziejowych, które historycy nazywają czasem zwrotu i przyjmują za cezurę rozgraniczającą dwa okresy życia narodu. Jest już polską tradycją, dziedziczną z pokolenia na pokolenie, że w takich chwilach myśli i uczucia ogółu obywateli koncentrują się wokół spraw dla Polski najważniejszych. Takich jak pozycja i rola naszego kraju w układzie międzynarodowym oraz jego system sojuszy i stosunków współpracy z innymi państwami — rozumianych jako spłót uwarunkowań decydujących o znaczeniu, sile, bezpieczeństwa i szansach postępu cywilizacyjnego Polski. Byliśmy zawsze i jesteśmy obecnie krajem leżącym w samym sercu kontynentu europejskiego, na skrzyżowaniu głównych osi komunikacji

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane. Noc i rano lokalnie mgły. Temperatura od 8 do 28 st. C. Wiatry umiarkowane południowo od południowo-wschodnich.

Wzajemne uwarunkowania w procesie odrabiania zaległości

Rytm wydajnej pracy w zakładach Wybrzeża gdańskiego

Na Wybrzeżu gdańskim mamy dziś trzeci normalny dzień pracy zakładów produkcyjnych. Długa przerwa sprawiła, że nie wszystkie zakłady osiągnęły już normalną rytmikę produkcji. Zwiększony wysiłek załóg ułatwia jednak uzyskiwanie normalnych wyników produkcyjnych. Pracy towarzyszy dyskusja nad sprawami realizacji robotniczych wniosków i postulatów oraz gospodarce rozważania nad korektą nadrobienia zaległości, powstałych w okresie strajku.

ZALOZA gdańskiego „Unimoru” po zakończeniu strajku i urlopu przystąpiła do normalnej produkcji telewizorów. W pierwszym dwóch dniach z taśmy zeszło ogółem po ok. 1500 telewizorów marki „Neptun 150”, „Neptun 625”, „629” i „429”. Na szczęście materiałów trochę nagromadziło się i produkcja może być prowadzona w normalnym rytmie, dwumianowym. Jest tylko problem z nadrobieniem zaległości. Z taśmy w normalnym czasie już trudno „wyduścić” nie wyproduk-

wane w ciągu dwóch tygodni aparaty telewizyjne.

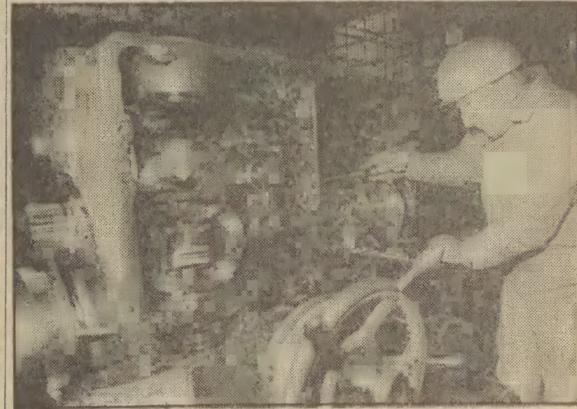
Do końca roku pozostały jednak 4 miesiące i załoga „Unimoru” jest dobrej myśli, że przy pomocy finansowej zjednoczenia i rytmicznych dostaw

wach części od kooperantów, zdola nadrobić stracony czas.

Od jutra małe tranzystorowe, przenośne „Neptuny 150”, tegoroczna nowość będą produkowane na zaopatrzenie rynku krajowego. Za kilka dni — powiedział nam dyrektor — powinny się pokazać w sprzedaży w sklepach ZURT nie tylko na Wybrzeżu gdańskim. Do końca roku „Unimor” chce dostarczyć na rynek krajowy ok. 15 tys. sztuk. Na zaopatrzenie rynku

(Dokończenie na str. 2)

Do wydobywania kruszyw



Bydgoski Zakład Kombinatu Maszyn Przemysłu Materiałów Budowlanych „ZREMB-MAKRUM” specjalizuje się w produkcji maszyn i urządzeń do wydobycia i przeróbki kruszyw. „ZREMB-MAKRUM” buduje ponadto kompletne cementownie i zakłady wapienne w kraju i za granicą. Na zdjęciu: przy pracy Czesław Pięta — ślusarz remontowy z działu głównego mechanika. CAF — Żolnowski



B. KARMAL O SYTUACJI W AFGANISTANIE

Premier Afganistanu przyjął grupę korespondentów radzieckich w Kabulu i udzielił odpowiedzi na pytania związane z ostatnim przemówieniem L. Breżniewa w Alma Acie oraz sytuacją w Afganistanie. Babrak Karmal stwierdził m. in.: „Jesteśmy głęboko wdzięczni narodowi radzieckiemu, KPZR i rządowi radzieckiemu za okazaną nam pomoc i poparcie. Imperialistom i hegemonistom pakijskim nie udało się zdtawić rewolucji afgańskiej, przekształcić naszego kraju w poligon, zagrożający mitującym wolność i niepodległym narodem Wschodu. Nieopadliśmy się za politycznym uregulowaniem sytuacji. Jediną drogą do tego celu jest zaprzestanie interwencji kontrrewolucyjnej, ingerencji w wewnętrzne sprawy Afganistanu”.

PIERWSZE KONTRAKTY NA TARGACH-LIPSKICH

Drugi dzień jesiennych targów w Lipsku przyniósł polskim uczestnikom tej jednej z największych imprez handlowych świata pierwsze kontrakty. Swadczą to o dużym zainteresowaniu naszą ekspozycją oraz wysokim poziomie technologicznym prezentowanych towarów. Ich zademonstrowanie wniosło nowe akcenty co do możliwości polskiego przemysłu, rozszerzenia kooperacji i specjalizacji produkcji.

POWITANIE WIETNAMSKIEGO KOSMONAUTY

Wczoraj odbyło się serdeczne powitanie w największym mieście Wietnamu — Ho Chi Minh — międzynarodowej załogi kosmicznej: lotnika-kosmonauty ZSRR W. Gorbalki i pierwszego obywatela Wietnamu, który przebywał w kosmosie, Pham Tuana.

E. MUSKIE O UWOLNIENIE ZAKŁADNIKÓW

W Waszyngtonie podano do wiadomości, że sekretarz stanu USA Edmund Muskie wystąpił list do nowego premiera Iranu z żądaniem, aby najspieszniej uwolnienia dyplomatów amerykańskich, których władze irańskie przetrzymują jako szpiegów. Z podobnym żądaniem zwrócił się wcześniej Kongres USA do deputowanych nowego parlamentu Iranu.

Jimmy Carter w przemówieniu przedwyborczym na wiecu w Independence w stanie Missouri oskarżył kandydata Partii Republikańskiej Ronaldą Reagano o propagowanie niebezpiecznej polityki w dziedzinie obrony. Carter stwierdził, że zwycięstwo Reagana oznaczałoby wysięg zbrojny zamiast ich kontroli.

POLSKA MUZYKA W LUCERNIE

„Polska w muzyce” — tak brzmi hasło trwających od 16 sierpnia tegorocznych międzynarodowych tygodni muzycznych w Lucernie. Hasło to znajduje pełne i godne potwierdzenie w salach koncertowych tego szwajcarskiego miasta. Gospodarze imprezy, poświęconej tym razem prawie w całości polskiej twórczości i wykonawstwu, dołożyli starań, aby nasz dźwięk przedstawił w sposób wszechstronny i okazały. Część muzyczna festiwalu uzupełniają wystawy poświęcone naszej sztuce.

WIECZÓR Wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 190 (7323) Środa, 3 września 1980 r. Cena 1 zł

Trzy nowe szkoły w województwie gdańskim

Pierwszy dzwonek dla 23 tys. dzieci

DZISIAJ o godz. 8 rano dla najmłodszych uczniów zabrzmiał pierwszy dzwonek. W szkołach podstawowych woj. gdańskiego rozpoczęło naukę 157,5 tys. dzieci i młodzieży. Wśród nich znalazło się prawie 23 tys. pierwszoklasistów. Już po raz trzeci do najmłodszych klas poszły dzieci, pobierające naukę według zreformowanego programu szkolnego. Dyskusje nad reformą wciąż trwają. W trakcie jej realizacji wprowadzane będą niezbędne korekty, o czym informował na niedawnym spotkaniu z nauczycielami wiceminister oświaty i wychowania.

Zgodnie z informacją kuratora oświaty i wychowania lepiej niż w ubiegłym roku przedstawia się zapobieganie w podręczniki. Jednak nadal część uczniów będzie musiała korzystać z książek używanych

w ubiegłym roku przez ich starszych kolegów. Nowe i używane podręczniki są już w szkołach; brakuje tylko niektórych pomocniczych dla pierwszoklasistów.

Wszyscy nauczyciele, uczyący w (Dokończenie na str. 2)

Górnicy przystępują do pracy

Dziś o godzinie 5.40 w sali zbornej kopalni „Manifest Lipcowy” w Jasztrebiu — Komisja Rządowa pod przewodnictwem wicepremiera — Aleksandra Kocpia, w skład której wchodził m. in. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Andrzej Zabinski i minister górnictwa — Włodzimierz Lejczak, podpisała porozumienie z Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, skupiającego przedstawicieli strajkujących kopalni i innych przedsiębiorstw, głównie przemysłu węglowego.

Na mocy tego porozumienia, w którym uwzględniono postulaty górnicze, wszystkie załogi, które podjęły strajk, rozpoczynają pracę. Należy podkreślić, że w kopalniach ani na chwilę nie przerwano pracy służb utrzymujących w gotowości produkcyjnej urzędzenia.

Po rekord na orbicie

Dobiega końca 21 tydzień orbitalnego lotu Leonida Popowa i Walerego Riumina. Zbliżają się oni coraz bliżej do osiągnięcia i przekroczenia granicy najdłuższej dotychczas wyprawy kosmicznej, która trwała 175 dni. Najwięcej czasu w programie realizowanym na pokładzie zespołu orbitalnego „Sokol-6” — „Sokol-37” przeznaczono na badania geofizyczne, których celem jest rozwiązanie wielu zadań naukowych dla potrzeb gospodarki narodowej.

Haitańscy niewolnicy

Handlowa transakcja „Baby Doca”

PEWIEN francuski dziennikarz powrócił z reportażowej wyprawy na Haiti i powiedział, że powinno się zachować w dyskusji obecny stan jako narodowy park zacofania. W tym nie najprzebie-

Po wypadku w „Halembie”



Ranni w wyniku tragicznego wypadku w kopalni „Halemba” górnicy otoczeni są troskliwą opieką w zakładzie leczniczym przy kopalni. Na zdjęciu od lewej: Zbigniew Ofat (nowo przyjęty), Kazimierz Cholewiński (górnik), Benedykt Badura (ślusarz), Kazimierz Rzepa (instruktor), Piotr Radomski (nowo przyjęty) oraz Marian Galawski (górnik strzałowy), który odwiedził kolegów. CAF — Seko — Telefoto

Handlowa transakcja „Baby Doca”

swjej nędzy, bowiem gospodarka nie jest w stanie zapewnić im minimum utrzymania, tym bardziej że pomoc zagraniczna wędruje wprost do kieszeni haitańskiego high life'u. (Dokończenie na str. 2)

Natematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

KIEDY się tak sumuje wszystkie czynniki wyznaczące socjalistycznej Polsce miejsce szczególne w politycznej, ekonomicznej i kulturalnej strukturze współczesnej Europy, rodzi się pytanie, czy aby ocen tych nie dyktują nam skłonność do przeceniania swojej roli. Zeby sprawdzić diagnozę, wystarczy przemyśleć działania podstawowych mechanizmów, na których opierają się nasze obecne stosunki z państwami Europy.

Na odcinku szeroko rozumianej polityki będzie to mechanizm Układu Warszawskiego. Powołamy dla koordynacji działań państw wspólnoty socjalistycznej zmierzających do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, ochrony dóbr i optymalnych szans rozwoju, utrzymuje on bardzo skomplikowaną i sprawną, ale jak dotąd trwałą i sprawdzoną w działaniu równowagę sił, bez której niepodobna dzisiaj wyobrazić sobie ładu europejskiego. Nikomu przypominam nie trzeba, jakie miejsce w tym sojuszu obronnym pełni Polska.

W sferze współpracy ekonomicznej takim mechanizmem jest z kolei Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w której kraj nasz reprezentuje drugi co do wielkości — po Związku Radzieckim — potencjał wytwórczy i także miejsce we wzajemnej wymianie.

Jeśli przez dziesiątki lat należeliśmy pod względem tempa rozwoju gospodarczego do czołówek światowej i jeżeli w konsekwencji pozwoliło nam to — mimo wszystkich trudności — stać się partnerem ekonomicznym ceniowym przez najwyżej gospodarczo rozwinięte państwa światowe, to trzeba sobie równocześnie uświadomić, że nie byłoby to możliwe bez oparcia się o RWPG. Tak samo zresztą, jak osiągnięte efekty współpracy gospodarczej całej naszej wspólnoty nie byłyby możliwe bez udziału Polski.

NĄDOBNIJSZEJEGO jednak dowodu awansu międzynarodowej pozycji Polski dostarczyć może analiza mechanizmu polityki zagranicznej państw socjalistycznych w Europie. Na tym polu nasze państwo było — od pierwszych lat powojennych — szczególnie aktywnym uczestnikiem i inicjatorem harmonijnej, wyważonej, dającej narodom rosnące poczucie bezpieczeństwa i pogłębiającej się wzajemnie zrozumienia, polityki skupiania wszystkich realistycznych, pokojowych sił w świecie. To z jednej strony.

Z drugiej zaś — tylko w ramach całego obozu socjalistycznego nasza dyplomacja zdolna była odgrywać i odegrać aktywną rolę także wtedy, gdy chodziło o ostateczne zabezpiecze-

nie — odpowiednimi układami trwałości, wszystkich granic Polski, po raz pierwszy w naszych dziejach pokrywających się z etnicznym i historycznym terytorium narodu polskiego, nie kwestionowanym przez żadne państwo na świecie.

NIEMEGALOMANIA więc i nie koniunkturalna argumentacja, ale trzeźwa analiza realu — politycznych, militarnych i ekonomicznych — każdemu stwierdza, że socjalistyczna Polska, będąca ważnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty narodów, stanowi od dawna czynnik stabilizacji całej powojennej Europy. Można by to stwierdzić poprzez tysiącami przykładów, ale dziś nie ma potrzeby wyliczania takich dowodów. Wystarczy weźrzeć głębiej i przemyśleć z powagą i należną reakcją Europę na wydarzenia, które — gdyby zabrakło społecznej dojrzałości, uniuru i rozsądku — to pozycję Polski mogły zachwiać, a stabilizację układu sił na naszym kontynencie nawet zniszczyć.

POTRZEBNY do tych rozmyślań materiał przynosił ostatnio każdy sierpniowy wieczór spędzony przed telewizorem i każda poranna lektura gazety. Jest to lawina głosów reprezentujących wszelkie istniejące w świecie orientacje polityczne i najróżnorodniejsze interesy, często nie, albo niewiele mające wspólnego z rzeczywistością polską racją stanu. A przecież w większości z nich, bez względu na to, czy są wypowiedziane przez naszych przyjaciół czy przeciwników, przez żyjących czy tylko neutralnych, przez bliższych czy odleglejszych sąsiadów — dominuje wyraźnie troska, obawa, lęk, przed widmem destabilizacji międzynarodowej pozycji Polski.

Byłoby naiwnością oczekiwać, że lawinę wypowiedzi komentujących wydarzenia w Polsce inspirowe zawsze życzliwość lub choćby lojalny obiektywizm. W swym wzburzeniu nurenie niesie ona i całą wrogość rozniecaną w świecie do idei socjalizmu i chęć dotękania oliwy do każdego naszego ognia i ledwie skrywane zadowolenie z każdej trudności. Ale, jako się rzekło, nie tym kursem podąża myśl reprezentatywna dla reakcji Europy. Przykłady można by podawać, ale nie w tym przecież rzecz.

CZAS zwrotu dał nam wiele lekcji i wiele tematów do ponownego przemyślenia. Pozwala jednak głębiej również zrozumieć owe sprawy narodu najważniejsze: miejsce socjalistycznej Polski w rodzinie państw europejskich i wynikające z tego awansu powinności.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

Rzetelna, pogłębiona i aktualna informacja statystyczna

głównym zadaniem GUS

Wypowiedź prezesa GUS prof. W. Sadowskiego

o pełnego obiektywizowania danych oraz samodzielności

Notował: JANUSZ KOTARSKI

RZETELNA, pogłębiona i aktualna informacja statystyczna, to nie tylko znaczący czynnik sprawnego funkcjonowania gospodarki, ale również źródło wiedzy o jej stanie — a więc przedmiot szerokiego, społecznego zainteresowania. Jak w tym kontekście przedstawia się najpełniejsze zadania Głównego Urzędu Statystycznego? O wypowiedź w tej sprawie dziennikarz PAP zwrócił się do prezesa GUS — prof. WIESŁAWA SADOWSKIEGO.

— Za najważniejsze uważam ustrawienie całego systemu informacji statystycznej, w tym podniesienie rangi statystyki społecznej zajmującej się m. in. warunkami bytu ludności. Zasadna jest również bardziej powszechna dostępność danych opracowywanych przez GUS; przywrócenie w jego publikacjach informacji dotychczas pominiętych. Chodzi tu również o zwiększenie częstotliwości przekazywania społeczeństwu danych o płacach, cenach, kosztach utrzymania, warunkach mieszkaniowych i warunkach pracy.

Chcemy przebudować pod tym kątem program badań przygotowawczych na lata 1981—1985, nadając priorytet analizie o charakterze społecznym. Zależy nam m. in. na uzyskaniu informacji charakterystycznych dla warunków bytu różnych grup ludności. Obecnie badamy budżety rodzinne 8,7

tys. rodzin pracowniczych, robotniczo-chłopskich oraz emerytów, prowadząc jednocześnie bezpośrednią obserwację cen w 5 tys. sklepów, 4 tys. zakładach usługowych i gastronomicznych oraz na 350 targowiskach.

Mimo postępu w badaniach budżetów rodzinnych, wskaźnika cen i kosztów utrzymania, obecna, specyficzna sytuacja rynkowa wymaga pilnego zajęcia się sprawą wpływu na te koszty takich zjawisk jak: znikanie z rynku artykułów tanich i poszukiwaniach oraz wprowadzania na ich miejsce wyrobów o wyższej cenie, przy nie zmniejszeniu wartości użytkowej; obniżanie przez producentów jakości towarów, przy zachowaniu obowiązujących cen, i tak również ogólnego braku na rynku wielu artykułów o podstawowym znaczeniu dla ludności.

Istotne wydaje się bowiem, i że za siebie zdawać z tego sprawę, że przy ogólnym braku równowagi rynkowej, a nawet najbardziej prawidłowo obliczony wskaźnik kosztów utrzymania nie musi być zbieżny z odczuciami społecznymi.

Rozszerzeniu zakresu statystyki społecznej towarzyszyć powinien bardziej pogłębiony zakres danych dotyczących efektywności gospodarstwa, zwłaszcza w decydujących dla ekonomii kraju takich dziedzinach jak: produkcja przemysłowa, inwestycje, budownictwo i handel zagraniczny. Zachodzi też potrzeba zwiększenia przez GUS zakresu analiz problemowych, charakterystycznych wezwów problemy rozwoju społeczno-gospodarczego.

Za jedną z najważniejszych spraw uważam również poprawę jakości sprawozdań, wiarygodności statystyki i jej zgodności ze stanem faktycznym.

Tworzyłem dla opracowań zbiorczych są materiały sprawozdawcze statystyczne wypływające z różnych jednostek gospodarki narodowej. Jesteśmy w stanie odpowiednio skorygować błędy rachunkowe i nierówności techniczne. Zasadniczą trudnością sprawia nam jednak zjawisko nierzetelnej sprawozdawczości: świadomego podawania danych niezgodnych ze stanem faktycznym, często w celu uzyskania uznania w oczach zwierzchników, otrzymania większych premii itp.

Główny Urząd Statystyczny wspólnie z NIK, Głównym Inspektorem Kontroli Finansowej i Prokuraturą Generalną podejmuje kroki dla przeciwdziałania tym praktykom. Konieczne jest również zwrócenie większej uwagi na te sprawy przez resortowe organy kontroli wewnętrznej.

Pragnę podkreślić, że powstały obecnie warunki sprzyjające realizacji ustawowych zadań GUS. Został on podporządkowany bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, uzyskuje większą niezależność, możliwość

Masakra ludności w Boliwii

W Londynie ogłoszono relacje naocznych świadków dotyczące masakry ludności cywilnej, dokonanej przez armię boliwijską 4 sierpnia br., tj. w 18 dni po zamachu stanu. Tego dnia, mieszkańcy osiedla górniczego Caracoles, położonego o 270 km na południowy wschód od La Paz, zorganizowali demonstrację przeciwko wkraczającemu oddziałowi wojska. W odwet, osiedle zostało zbombardowane przez samoloty i ostrzelane z czołgów, a następnie wojsko zatakowało uciekającą ludność, mordując wiele osób. Niektórym górnikom, po skropleniu ich, wsadzano do ust ładunki wybuchowe, powodując następnie ich eksplozję.

Nieznaną jest dokładna liczba zabitych. Świadkowie podają jedynie, że zwłoki pomordowanych, w wielu wypadkach bez głów, wywieziono z osiedla na trzech ciężarówkach wojskowych. Ogółem zginęło ok. 900 osób. Masakrę dokonał pułk im. Maxa Toledo, stacjonujący w miejscowości Viacha.

Organ Komunistycznej Partii Austrii, „Volksstimme” w komentarzu za tytułowanym „Porozumienie w Polsce” również podkreśla fakt dojścia do porozumienia w drodze dialogu. Gazeta zwraca uwagę, że powściągliwość te udało się utrzymać, aczkolwiek „sily reakcyjne wezwętkra już, jak i zewężone czyniły wszystko, by rozniecić konflikt, by doprowadzić do ciężkiej i gwałtownej rozprawy. Niemniej — konkluduje „Volksstimme” — Polacy oraz kierownictwo polityczne i państwo stoją obecnie przed ciężkimi problemami.

Zachodniemieckie środki masowego przekazu podkreślają, że konflikt w Polsce został rozwiązany w drodze dialogu, a wiele dzienników cytują słowa Mieczysława Jagielskiego, że „nie ma zwycięzców ani zwyciężonych”.

Organ Komunistycznej Partii Austrii, „Volksstimme” w komentarzu za tytułowanym „Porozumienie w Polsce” również podkreśla fakt dojścia do porozumienia w drodze dialogu. Gazeta zwraca uwagę, że powściągliwość te udało się utrzymać, aczkolwiek „sily reakcyjne wezwętkra już, jak i zewężone czyniły wszystko, by rozniecić konflikt, by doprowadzić do ciężkiej i gwałtownej rozprawy. Niemniej — konkluduje „Volksstimme” — Polacy oraz kierownictwo polityczne i państwo stoją obecnie przed ciężkimi problemami.

Świedzka gazeta „Arbeta” analitycznie porównuje, stwierdza, że „iś się wyżyć z założenia, iż po obu stronach istnieje odpowiedzialność i dobra wola, to stanowią one maksimum tego, co w aktualnej sytuacji było możliwe do osiągnięcia. Dotyczy to zarówno robotników jak i kraju”.

„New York Times” drukując na czolówce korespondencję z Warszawy o powrocie strajkujących w Polsce do pracy, która informuje o treści osiągniętych porozumień, na dalszych kolumnach zamieszcza relację o zoniopokojeniu bankowych kół zachodniemieckich obecnym stanem gospo-

darci polskiej. W oddzielnym komentarzu czołowy dziennik amerykański stwierdza, że rozwiązaniu kryzysu w Polsce „byłoby układem do złagodzenia braku zaufania” w stosunkach między Wschodem a Zachodem, który sprawił, iż „polega się obecnie na zbrojeniach, zamiast na negocjacjach”.

Zachodniemieckie środki masowego przekazu podkreślają, że konflikt w Polsce został rozwiązany w drodze dialogu, a wiele dzienników cytują słowa Mieczysława Jagielskiego, że „nie ma zwycięzców ani zwyciężonych”.

Organ Komunistycznej Partii Austrii, „Volksstimme” w komentarzu za tytułowanym „Porozumienie w Polsce” również podkreśla fakt dojścia do porozumienia w drodze dialogu. Gazeta zwraca uwagę, że powściągliwość te udało się utrzymać, aczkolwiek „sily reakcyjne wezwętkra już, jak i zewężone czyniły wszystko, by rozniecić konflikt, by doprowadzić do ciężkiej i gwałtownej rozprawy. Niemniej — konkluduje „Volksstimme” — Polacy oraz kierownictwo polityczne i państwo stoją obecnie przed ciężkimi problemami.

Pierwszy dzwonek

(Dokończenie ze str. 1)

2 nowe szkoły w Gdańsku; na Zambianie i w Pieckach-Mirówie. W tym ostatnim osiedlu przekazanie budynku nastąpi jednak nie wcześniej niż za dwa tygodnie. Opóźnienie nastąpiło w związku z przerwą w pracach podczas strajku.

Nowa, pierwsza z prawdziwego zdarzenia zbiorczą szkołę gminną w województwie gdańskim otrzymała dzieci w gminie Krokowa. Piękna i nowoczesna 32-izbowa placówka zbudowana została z myślą o przyszłej szkole 10-letniej. W październiku br. ma także zostać tam przekazane przedszkole dla 120 młodszych. Przewidziano też sale gimnastyczne i dom dla 12 rodzin naukowców. Ta ostatnia inwestycja wydaje się szczególnie cenna, ponieważ w wsi, właśnie między innymi z powodu braku mieszkań, ciagle jest za mało odpowiednio wykształconych nauczycieli.

W późniejszym terminie oddany zostanie 11-pomieszczeniowy segment przy szkole nr 43 w osiedlu Suchanino.

Obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym objęte zostaną w naszym województwie wszystkie sześciolatk. Mniej szczęścia miała natomiast młodzież wiejska. Dla wielu z nich miejsce w przedszkolach za brakilo, pomimo czterech nowych obiektów, które jeszcze w tym roku utworzą swoje podwoje: w Helu w gdańskich osiedlach Zaspa i Piecki-Mirów oraz we wsiach Krokowej.

O nowe pomieszczenia przedszkolne, wygospodarowane droga pozainwestycyjna, wzbogaca się gmina Skórcz. Kościernia, Puck, Łęczycza, Starogard Gdański. W sumie przybędzie województwu ok. tysiąca miejsc.

Wszystkim uczniom życzymy w nowym roku jak najlepszych stopni, pedagogom — dużo satysfakcji z wykonywanego zawodu.

GZ

Nietrzeźwy bez prawa jazdy

Na skrzyżowaniu ulic Piastowskiej i Hołdu Pruskiego w Gdańsku-Oliwie Janusz J. będąc pod działaniem alkoholu, kierując — bez prawa jazdy — „Syręną” GDD-740 uderzył w tył motoroweru „Jawa” GKC-770, który prowadził Bronisław K. Prowadzący „Jawę” doznał lekkich obrażeń. Kierowca „Syręny” uśliznął z miejsca wypadku, lecz został zatrzymany.

„Tylko otyli są naprawdę urodziwi”

Bądź dumny ze swej wagi...

Mieszkańcy Japonii liją. Zeby ich pocieszyć, że nie jest to zbyt wielką tragedią, 500-osobowe stowarzyszenie grubasów, którego pierwsze sympozjum odbyło się na początku br., lansuje slogan: „Iusze jest piękna”, zaś różne imprezy, pokazy zapisków oraz projekcjowana w najbliższym czasie wycieczka powietrzna do Europy z udziałem najgrubszych pasażerów (dla każdego zarezerwowano podwojne miejsce w samolocie) ma na celu „podniesienie na duchu” tych wszystkich, którzy wstydzą się swej nagi. Z drugiej strony, w Japonii ludzimi otyłymi zaleca się umiarowanie i właściwe odżywianie, zaś lekarze nieustannie ostrzegają przed chorobami związanymi z otyłością.

— Nacisk psychiczny na grubasów jest bardzo silny — stwierdził wożący 113 kg przywódcą grubasów i kompozytór muzyki pop K. Kobayashi. Podkreślił on również, że idol jego zespołu, nieodżałowany Elvis Presley był szczególnie uczulony na swą łusę i że frustracje z tym związane odbijają się niekorzystnie na zdrowiu i psychice grubasów.

Fobie tego rodzaju pochodzą z USA, gdzie jest bardzo wiele tegich ludzi. Natomiast w Japonii w dawnych czasach teży ludzie uważani byli za szczególnie urodziwych i bardziej interesujących od szczupłych. Nawet w kabuki (tradycyjny dramat japoński) główni aktorzy rol były zawsze teży, podobnie jak grubsi wybrańcy zazwyczaj charaktery pozytywne i bogów.

Przywódca stowarzyszenia grubasów zachęca swych podopiecznych, aby byli dumni ze swej wagi, zaś bliskie wybory „miss i mister grubych” mają dowiedzieć, że tylko otyli są naprawdę urodziwi. Zapropował on również uwzględnienie potrzeb osób otyłych przez przemysł odzieżowy, zwłaszcza dla kobiet, których ponad 30 proc. posiada nadwagę po dojeździe do czterdziestki.

Kobayashi przypomniał, że stwierdzenia lekarzy, iż ludzie szczupli są zdrowi nie pokrywają się z rzeczywistością, gdyż każdy człowiek ma swój własny indywidualny schemat życiowy i to co dla jednego jest dobre, dla drugiego okazuje się szkodliwe. Niczego nie doradzamy i niczego nie zalecamy. Stowarzyszenie nasze cechuje duży optymizm i dobry humor — i to jest chyba najważniejsze — podkreślił Kobayashi.

Pacjentce przeszczepiono... własną nerkę

Niezwykła pacjentka przybyła karetką reanimacyjną do erawskiej filii Wszczężyńskiego Naukowego Ośrodka Chirurgicznego Ministerstwa Zdrowia ZSRR. 30-letnia A. M. straciła przytomność od ostrego bólu w okolicach jamy brzusznej. Pozostało jedno wyjście — operacja chirurgiczna. Po otworzeniu jamy brzusznej, operatorem w. Petrosjan stwierdzili, że obie nerki chorej są połączone po prawej stronie. Najwidoczniej fakt ten doprowadził do choroby. Operację przeprowadzono na pewien czas, natężono szew i przystąpiono do pilnych badań laboratoryjnych. Z takim przypadkiem omyślnie chirurgzy zerknęli się po raz pierwszy. Powzięto następującą decyzję: ponieważ obydwie nerki są zdrowe — to jedną z nich należy przeszczepić na właściwe miejsce. Operacja trwała cztery godziny. Już na stole operacyjnym przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie. Pacjentka szybko wróciła do st

Głosy prasy światowej

(Dokończenie ze str. 1)

życie miast Wybrzeża i tamtejszych zakładów, mających kluczowe znaczenie dla gospodarki narodowej, a przede wszystkim w portach, w których sytuacja zagrażała niemal spardalozowaniu produkcji w całym kraju.

Prasa jugosłowiańska obszernie informuje o sytuacji w Polsce — o więc o normalizacji życia na Wybrzeżu i w innych rejonach. Dziennik „Borba” stwierdza, że powszechnie ocenia się, iż w ciągu dramatycznych tygodni ucyfrowano wszystko co możliwe, aby doprowadzić do porozumienia między władzami i strajkującymi, oraz, że droga do tego celu była wyjątkowo ciężka.

W organie FPK „L'Humanite” ukazała się wczoraj wypowiedź sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Georges Marchais. FPK uważa zawarte między komisjami rządowymi i strajkującymi porozumienia za pozytywne. „Wala znalezienia rozwiązania w ramach dialogu, uzgodnień, postępu socjalnego i demokratycznego społeczeństwa — odnawia zwięźście, powiedział G. Marchais. — Obecnie podjęto nowe decyzje, okre-

SPRAWY I SPRAWKI

3-KILOGRAMOWY WĘGORZ

O niebywałym szczęściu może mówić p. Zbigniew Wilusz z Częstochowy. W wadze Worky w pobliżu Działoszyna udało mu się złowić na wędkę węgorza o wadze 3 kg i długości 127 cm.

SPŁONAŁ... SPRZĘT STRAŻACKI

Niecodzienny wypadek miał miejsce we wsi Głęboka w woj. krakowskim. Marek M. postanowił spełnić dobry uczynek i pożyczyc przyjacielowi benzynę do samochodu. W tym celu swoim motocyklem pojechał do remizy, gdzie korzystał z gościnności strażaków przechowywał paliwo. Po przełaniu benzyny ze szklanej butli do kanistra z tworzywa sztucznego chciał sprawdzić, czy „operacja” się udała. Ponieważ w remizie było światła, zapalił zapalniczkę. To wystarczyło — nastąpił wybuch mieszaniny par benzyn i powietrza. Zarazem par benzyn i powietrza, spłonął częściowo dach, ściany budynku, węzeł, ubrania strażackie i także motocykl.

WIKTOR MORAWA

Maoizm bez Mao

Odburzanie mitu

ostatnich kilkunastu lat, przede wszystkim zaś — roli przewodniczącego Mao. Błędy wielkiego sternika narodu miały być przedmiotem rozważań i oceny na XII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin.

W rozmowie z korespondentem japońskiej agencji Kyodo pewna anonimowa, lecz wysoko postawiona osobistość chińska wymieniła następujące podstawowe błędy Mao, które miały być dyskutowane na zjeździe: rozmyślanie kampanii „walki przeciwko prawicowemu” i „prawicowemu odchileniu”, rozpoczucie rewolucji kulturalnej, współdziałanie z „bandą czworą” oraz wprowadzenie rozmaitych form przyswajania w życiu politycznym i społecznym. Dużo — jak widać — jest reistów przewzięć czczonego jeszcze do niedawna przywódcy ChRL.

Cała trwająca od kilku co najmniej miesięcy akcja obalania kultu Mao należy oczywiście rozpatrywać w kontekście sytuacji wewnętrznej kraju i rozrywki w najwyższym kierownictwie partijnym i państwowym przed zjazdem KPCh oraz zapowiedzianym na koniec sierpnia br. posiedzeniem Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Decyzja o usuwaniu portretów Mao i krytyczna ocena jego władzy jest — na co zwrócił uwagę dziennik „Pravda” — próbą rozładowania niezadowolonych i nastrojów rozczarowania w narodzie, będących rezultatem awanturniczej polityki maonistowskiej. Nie należy przy tym zapomnieć odcieplenia demitologizacji Mao z odciepleniem, szczególnie w polityce zagranicznej, od szesna lat.

Do wzrostu krytycznych nastrojów i zadań rewolucyjnej myśli doprowadził Mao pierwszy do prowadził wicepremier Teng Siao-



Zabianka: krajobraz nowego osiedla.

Fot. M. Zarzecki

Idzie o łączność

Wśród dziedzin, które odgrywają istotną rolę w poprawie poziomu życia społeczeństwa oraz podniesieniu efektywności gospodarki, poczesne miejsce zajmuje telekomunikacja. Jeśli nie może ona sprostać naporem potrzeb, wynika to z niewystarczających nakładów inwestycyjnych, niedostatecznych dostaw urządzeń oraz trudności z wykonaniem budynków dla central telefonicznych.

W województwie gdańskim, gdzie liczba abonentów wynosi około 87 tys., niewiele mniejsza jest liczba osób oczekujących na założenie telefonu. W samym Gdańsku zalega 33 tys. podań. Przy dotychczasowym tempie na załatwienie ich potrzeba około 14 lat! Nieco krótsze terminy wyekwiowania na telefony mają mieszkańcy Gdyni i Sopotu.

PRAWDA, że w wielu budynkach są już nawet wewnętrzne instalacje telefoniczne, w mieszkaniach stoją — przedmiot marzeń — kolorowe aparaty, ale są głuche, bo nie podłączone do sieci, która na równi z centralami stanowi wąskie gardło naszej telekomunikacji. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się mieszkańcy nowych osiedli Trójmiasta oraz w Starogardzie, Tczewie i Wejherowie, które są białymi plamami na telekomunikacyjnej mapie województwa.

Braki w sieci telefonicznej dają się również odczuć w starych dzielnicach Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz w innych miastach. Centrala w Gdyni, Otłowie, Helu, Tczewie, Wejherowie, Kościerzynie, Palpinie i Pszczółkach wymagają wymiany oraz konieczność zautomatyzowania połączeń. Duże założeń (również wskutek niedoinwestowania i niedoboru urządzeń technicznych) występują na terenach wiejskich, szcze gólnie osro w miejscowościach należących do strefy numerycznej centrali międzymiastowej w Kościerzynie. Również w wielu gminach istnieje pilna potrzeba wymiany wysploatowanych central, w tym 46 typu ręcznego, uniemożliwiających modernizację sieci.

CENTRALE telefoniczne w naszym województwie należą do najbardziej obciążonych w kraju. Wskaźnik ich „zajętości” wynosi ponad 99 proc., podczas gdy norma resortowa przewiduje 92 proc. Odbija się to niekorzystnie na jakości połączeń i żywotności central, wymaga też ich bardziej kosztownej konserwacji.

Przedstawiając ten dość ciemny obraz wybrzeżowej telekomunikacji od razu trzeba dodać, że w obecnej 5-letniej perspektywie z tego zdania dysproporcji pomiędzy potrzebami, a możliwościami ich zaspokojenia, Gdynia otrzymała nową centralę automatyczną na 10 tys. numerów dla śródmieścia i 2 tys. numerów dla Witomina. Nową centralę automatyczną na 800 numerów zainstalowano we Władystawowie, zwiększono pojemność central w Sopotcie (o 1600 numerów) i w Rumie (o 800 numerów).

W myśl znolizowanego Kodeksu Postępowania Administracyjnego na żądanie obywatela błąd urzędu będą rozpatrywane jawnie, podczas publicznej rozprawy sądowej, z udziałem poszkodowanego, jego adwokata i sędziów.

PROWADZENIE kontroli sądów nad administracyjnymi rozstrzygnięciami — najistotniejsze nowum KPA — w praktyce ma znaczenie dla wszystkich obywateli, gdyż wszyscy na co dzień mamy do czynienia z urzędami i możemy się zetknąć w ich działaniu z bezudusnością, opieczętością i odstępstwami od prawa. Wystarczy powiedzieć, że rocznie wydaje się u nas ok. 10 milionów decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach obywateli. Nie wie dziwnego, że wprowa-

wszystkie gminy. Chodzi tylko o to, aby jak najlepiej je wykorzystać do łączności nie tylko w celach administracyjnych, ale i gospodarczych.

Bieżąca pięcioletnia w telekomunikacji Wybrzeża zamyka się przyrostem ponad 26 tys. numerów, co daje ponad 25-procentowy przyrost w stosunku do 1976 r. Prawie w 65 proc. są to centrale zautomatyzowane. Zajmujemy czwarte miejsce w kraju pod względem ilości abonentów na stu mieszkańców, lecz ten wskaźnik, choć w stosunkach krajowych wysoki, należy do najniższych w Europie. U naszych sąsiadów — w NRD i Czechosłowacji — jest on dwukrotnie wyższy, przy 100-procentowej automatyzacji połączeń. Stopień zaspokojenia potrzeb na telefony określa się na 54 proc. wobec 64,5 proc. średniej krajowej.

KROK naprzód w dziedzinie telekomunikacji pozwoli uczynić realizację programu na kreślonego na najbliższe 5 lat. Do najważniejszych zadań w tym programie należy pełne zagospodarowanie pomieszczeń technicznych na cele telekomunikacji i maksymalne wykorzystanie posiadanych urządzeń. Przewidziano ponadto nowe inwestycje: wybudowanie 7 obiektów dla central we Wrzeszczu, na Stogach i Oruni w Gdańsku, na Obłuzi w Gdyni oraz w Tczewie, Wejherowie i Kościerzynie. Jednocześnie planuje się zainstalowanie ponad 80 tys. numerów w nowych centralach, ponadto wykonanie 850 km kanalizacji telekomunikacyjnej i ułożenie 150 km kabli.

Zadania w tym zakresie podzielono, a Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkanicowa ma zagospodarować odpowiednio przystosowane pomieszczenia na centralne, ona też będzie budować część obiektów kubaturowych. Część inwestycji przejmie resort łączności, zaś budynek dla centrali w Wejherowie właśnie inwestor elektrowni w Żarnowcu, zaś w Tczewie i Kościerzynie — urzędy miejskie.

W programie inwestycyjnym na lata 1981-1985 znalazły się także zadania związane z rozwojem telefonicznej sieci wiejskiej. W 11 miejscowościach zostaną zainstalowane automatyczne centrale o pojemności od 200 do 800 numerów, a także centrale spełniające w stosunku do nich funkcje nadzórne (w Kortuzach, Tczewie, Wejherowie i Kościerzynie) systemu Pentacenta o pojemności od 3 tys. do 5 tys. numerów. Rozbudowane zostaną centrale automatyczne w Skarszewie i Żukowie.

Przewidziano także rozbudowę automatycznej centrali międzymiastowej w Gdańsku i istniejących relacjach oraz dołączenie do niej Wrocławia, Lublina i Koszalina z możliwością łączenia się z miastami w tych województwach.

TELEFONII przychodzi w sukurs telegrafia. Na obszarze naszego województwa zainstalowanych jest ponad tysiąc stacji teleksowych; posiadają je m.in.

W służbie obywateli

jeszcze — jak wiadomo — nie jest to jeszcze tak wielka wartość prawa, zawsze dopiero decyduje sposób jego realizacji.

W tym przypadku kontrola nad administracją należąca będzie do specjalnie powołanego w tym celu organu — Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie i do 11 podległych mu ośrodków, jakie będą działały w dużych miastach kraju.

Warto tu stwierdzić, że kontrola sądowa nad poczynaniami urzędów nie od dziś obowiązuje w wielu innych krajach socjalistycznych — w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii — a węgrecz. Konstytucja ZSRR z 1977 r. również przewiduje jej wprowadzenie. U nas natomiast, zaskarżeniu do sądu można było

Przy „Berlicie” z... dorszami

Obrazek jest zaiste sielski. Kierownictwo przedsiębiorstwa me-
dytuje nad placami, za oknem w karne szeregi ustawiony tzw.
potencjał, a gdzieś tam, na zapleczu krzątają się ci, którzy są solą
firmy: kierowcy i mechanicy — ludzie odpowiedzialni za miejską
komunikację.

Nieopatrznie uderzam w najczulszy punkt:
— Te cztery autobusy bez opon, to wasz wyrzut sumienia?! Stoją
akurat na widoku...
— Wyrzut sumienia — na pewno tak, ale czy akurat nasz?

detkach i akumulatorach można nie tylko w adwisiowej bazie, mówić bez końca. To, że w poniedziałek i wtorek wszystkie wozy wjechały zgodnie z planem — na pewno zaliczyć należy do fenomenu, zresztą akurat tutaj niejednego.

— Ludzie formalnie zruścił się do roboty po zakończeniu strajku — szybciej. — Byli wprost głodni pracy!
Na podwórzu trwa akurat demon-
taż jakiegoś wraka. Spawacz tnie
palnikami blachy. Tak trzeba, chociaż
szkoda jego czasu i energii. Nikt
jednak nie przymie na złom całej
karoserii... Zaraz, zaraz, kto mi
to mówił, że gdyby otworzyć zakład,
zainwestować się wyłącznie demontażem
na czynnik pierwsze różnych nieprzdatnych
już środków transportu — byłby
bardzo bogatym człowiekiem? A tak —
każdy sobie rzepkę skrobie. Za chwilę
podjedzie wóz i zabierze te kawałki za
bramę.

Przy wejściu do jednego z hangarów
tabliczka: „Zakład Naprawy Taboru”.
Tutaj spotykam starych znajomych:
Janusza Pietrzaka, który zaczął
właśnie pełnić obowiązki dyrektora
technicznego i starszego mistrza
Zbigniewa Wawrowskiego. Nie wiem
jak komu, ale mnie te osoby zawsze
kojarzą się z trolejbusami, konkretnie
zaś z ich budową. Takie mieli kiedyś
hobby, a dziś — w specjalnie
wydzielonym pomieszczeniu —
prowadzą robotę przy dwóch
nowitkach pudłach „Berlicie”.

— Będzie z nich pociecha — mówi
p. Wawrowski. — Chcemy, żeby i
kierowcy i warsztaty nie miały z
nimi kłopotów.

Rozglądam się ciekawie po hali.
Nie widać zwirowanego pośpiechu,
ale za to każda z dziesięciu pracu-
jących tu osób ma dość roboty.
Musza m. in. skompletować wiele
detali, które z Jelcza nadeszły w
kilkuset paczuszkach, pudełkach i
skrzyniach. Wszystko poznaczona
jest symbolami, a każdy symbol
ma swój odnośnik na pokratkowanych
plachtach specyfikacji.

Na zamontowanie czekają już
tzw. opory rozruchowe, które lokuje
się na dachu. Wyglądają jak nowe
i właściwie nie wzbudzają zaintereso-
wania, a jednak i one — to cała
historia. Zdjęto je ze starych trolej-
busów, które poszły do kasacji. Ktoś
pomyślał i przewidział, że mogą się



Jarosław Kapala i Bronisław Hebel przy montażu podzespołu w „Berlicie”, który wyjedzie jako... trolejbus. Fot. M. Zarzecki

do WPK, gdzie pracuje dokładnie od roku i dwóch dni. Mówi, że jest dumny z pracy trolejbusach... Ba, trudno się dziwić. Mistrzowi Wawrowskiemu dawno wolna ręka przy doborze ludzi i teraz przyznaje się, że ożoził wszystkie służby. Trafił tu także Bronisław Hebel. Był w brigadzie ślusarzy, potem przy pracach głównych zespołów napędowych, a teraz:

— Czysta robota, chociaż tyle tu przeróbek. Wymaga rzemieślniczego podejścia i samodzielnego myślenia! Nie ma w tym słowa przesady i ani cienia kokieterii. Wykonuje się przecież kolejny prototyp — co tu ukrywać — bez dokumentacji.

— Dokumentacja będzie — żartuje dyrektor Pietrzak. — ...Dla historii!

O tej historii pisaliśmy już na naszych łamach sporo, ale ciągle ci, którzy są w nią bezpośrednio zaangażowani, dorzucają coś nowego. Nie może się przecież obyć bez ulepszeń, chociaż wytrawni specjaliści — teoretycy nieraz kreślił już nosami, że stosują „anachroniczne rozwiązania”. Gdwiński zalogi WPK wcale to nie zraża, a przeciwnie, obficie do kolejnych usprawnień. Komuś nie podobał się dla przykładu rozruch półsamoczynny, zastosowali przekątnik samoczynnego rozruchu. Bedzie dobrze? Oczywiście!

Albo sprawa bezpieczeństwa i wygody jazdy. Zastosowano taką izolację, że... mucha nie siada. A właściwie może usiąść; bez obawy.

Francuscy specjaliści od „Berlicie”, którzy widzieli co się tu dzieje z ich „dzieckiem”, wyrabia, tylko omokali się z uznaniem. No chyba, trudno się im dziwić!

Są jeszcze dwa pytania, na które odpowiedź uzyskano naledziej właśnie tu wśród wykonawców rozładu: do pierwszego — kiedy odbędzie się przemysłowy jurz? Drugie pytanie o tym mówi: że pod koniec miesiąca, albo że w pierwszej połowie października. Umawiamy się w każdym razie na następną spotkanie za cztery tygodnie.

Drugą sprawą — to symbol. Prototypy wykonany w Warszawie ma umieszczoną z przodu srebrną gwiazdka. Ten gwiazdki też musi mieć łanczyznice herb Jaski? Oczywiście, wkomponowany w znak przedsiębiorstwa wizerunek dwóch dorszy przebiegłych mieczem — symbol miasta.

Jeszcze chwile rozmawiamy o planach na najbliższą przyszłość. Widać przecież, że nie wszystko zależy od zabiegów W. Elmorze? prowadzone są naprawy główne niecierli przetworzone i uzgodnione. Jest już też wykonanie dalsze. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych i Dźwiogowych zleceno służbę jednocześnie i trakcji i oświetlenia. Ma być ich kilaset. Bez tego — nawet najpiękniejsze pojazdy nie wyruszą ani metr dalej poza obecny schemat.

— Byle uporać się z pierwszymi trolejbusami — słysze na odchodnym. — Ludzie się przyuczają, a potem możemy już robić całą serię. Zanim przemysł przystąpi do produkcji na większą skalę, będziemy mieli fabrykę jak się patrzy!

To nie są czcze przechwałki. W ciągu ostatnich lat dowiedli, że nawet w takich warunkach, jakie mają, można się porwać na działania dostępne najlenszym profesjonalistom.

Adam Grzybowski

Niby cudów nie ma

Szarlatani czy cudowni uzdrowiciele? Jeszcze do niedawna nauka odpowiadała zdecydowanie — szarlatani. Hipnoza, telepatia, leczenie za pomocą dotyku ręki — były to pojęcia, którym odmawiano jakiegokolwiek potwierdzenia naukowego. Dziś już nikt nie neguje prawdziwości tych zjawisk. Hipnoza znalazła zastosowanie w leczeniu, telepatia straciła cechy osobliwej niezwykłości. Nie ustają natomiast dyskusje na temat ludzi obdarzonych „mocami” uzdrowicielskimi.

CH działalność budzi gorące spory, ma tylle samo zwolenników co przeciwników. Kolorów w tym dyskusyjnym przydaje fakt, że spraw tych naukowca na razie nie wylumaczono. Nauka już uznaje, że „coś w tym jest”, ale jeszcze nie potrafi odpowiedzieć co. Zjawiska psychologiczne — to dziedzina do której nie rozpoz-

nano. Niedawno, w „Komsomolskiej Prawdzie” ukazał się reportaż o spotkaniu z Dżuną Dawitaszwilli, która leczy ludzi metodą „nakładania rąk”. Jej uzdrowicielska działalność przyciąga mnóstwo chorych, którzy ufają, że zdoła im ona pomóc.

Wszystkich epokach istnieli ludzie, którzy uzdrawiali przy pomocy nakładania lub przybliżania rąk. Tacy ludzie żyją i w naszych czasach. Dżuna Dawitaszwilli jest jedną z nich. Zjawiska występujące przy oddziaływaniu uzdrowiciela na chorego organizmu nie są prawie wcale zbadane. Ale z reguły przypuszczają się że w takich przypadkach wszystko sprowadza się do oddziaływania rąk na psychikę chorego. A ogólnie wiadomo, jak wiele można osiągnąć w leczeniu sugestią i hipnozą.

DZIĄŁALNOŚĆ Dżuny nasuwa mi porównanie z działalnością Harrisa, który niedawno i kilkakrotnie bawił w różnych miastach Polski, przyciągając tłumy ludzi. Jedni wierzyli głęboko w to, że jego dźwięk ich uzdrowi, drudzy, czując jego ręce na swoim ciele, stawali się przytępiać go na pozostawie lub szarlatanerii.

„Dżuna — pisze m. in. Lew Kolodny, autor reportażu — ma własną teorię „pola biologicznego”. Mąją je wszyscy ludzie, ale u Dżuny jest ono silniejsze. I właśnie to pole, wchodząc w kontakt z polem chorego, wzmacnia je i leczy niektóre choroby. Jakby mimochodem radeckiego dziennikarstwa stwierdza, że kolega Dżuny, inżynier Georgij „też ma pewne osiągnięcia w tej samej dziedzinie”. Wymienia także inżyniera W. Sazonowa z Moskwy, o którym pisano w innej gazecie, a który posiada również podobne właściwości. Swego czasu prasa radziecka rozpisywało się o Rozie Kuleszowej, obdarzonej „skórnym wzrokiem”. Po ukazaniu się o niej reportażu inna kobieta — Kutagina odkryła w sobie podobne właściwości. A więc — czwórz tak było, że wielu z nas obdarzonych jest tymi tajemniczymi mocami szczerzej niż inni i wcale nie zdaje sobie z tego sprawy!

PRZED 12 laty Kutagina badana została w Moskwie badaniem przez E. Naumowa, znanego badacza podobnych fenomenów i m. in. fizyków. Trwały 4 dni. Próby wiodły do przekonania, nie wykryto żadnej szarlatanerii.

Nieco obszerniej prof. Kobzariew wypowiada się na temat przypadku Kutaginy, znanej również dzięki swej zdolności wzywowania ruchu lekich przedmiotów przez przybliżanie do nich rąk. Zjawisko to nazwano telekinazą. Udało się ustalić, że zarówno przy uzdrawianiu, jak i przy telekinazie, ręce Kutaginy wytworzą impuls akustyczny. Impulsy te można odebrać na słuch (!) lub zarejestrować przy pomocy aparatury zapisującej dźwięki.

(Dokończenie na str. 4)

W. Gabriałowicz

Jak rozumieć KPA?

organu — Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie i do 11 podległych mu ośrodków, jakie będą działały w dużych miastach kraju.

Warto tu stwierdzić, że kontrola sądowa nad poczynaniami urzędów nie od dziś obowiązuje w wielu innych krajach socjalistycznych — w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii — a węgrecz. Konstytucja ZSRR z 1977 r. również przewiduje jej wprowadzenie. U nas natomiast, zaskarżeniu do sądu można było

skomplikowanych przypadkach — dwóch miesięcy. Ponadto godne podkreślenia jest, że wytknięcie zaniedbania przez sąd może pociągać za sobą konsekwencje dyscyplinarne wobec niedbalego lub opieślazego urzędnika. W myśl nowych przepisów, istnieje też ewentualność uzyskania od skarżu państwa odszkodowania za błędne i przewlekłe działanie administracji.

Jak często obywatiele będą korzystali z tej nowej drogi dochodzenia swych racji i obrony swych interesów? Trudno to dokładnie przewidzieć. Biorąc za podstawę liczbę odwołań, składanych od decyzji urzędów, należy sądzić, że liczba spraw, w których racje obywatela sięcierać się będą z racjami urzędów oscylocwać będzie w granicach od 30 tys. do 40 tys. rocznie.

Trudno tym bardziej przewidzieć jak często wobec niedbalych urzędników stosować się będzie kary i sankcje. Nie tylko i nie głównie do nich sprowadza się sens nowych przepisów KPA. Można bowiem sądzić, że będą one działały profilaktycznie, wymuszając od administracji większą sprawność, operatywność, staranniejsze przygotowywanie decyzji, terminowość.

Bożena Papiernik



Podwale Staromiejskie w Gdańsku.

Fot. M. Zarzecki

Podwójny sezon międzymiastowej

Paczki dotrą do adresatów

Problemem jaki nęka pocztowców jest dostarczenie odbiorcom paczek. W poniedziałek rano było w trójmiejskich ekspedycjach przesyłek 6526. Z tego — 3941 przeznaczonych jest dla zakładów pracy. Największy kłopot pocztowcy ma UPT-Gdańsk 50, w Śródmieściu przy ul. Długiej, gdzie na dostarczenie adresatom czekają 3784 duże przesyłki. Jak twierdzą pocztowcy — nie stawia to już problemu, „korek” — powinien zostać niebawem rozładowany.

Numer służbowy — 129: — Nie, po co nazwisko. Wystarczy numer, to jakby drugie imię. To prawda, co powiedziała koleżanka. Ja w czasie swojej 30-letniej pracy nie pamiętam takiego pełnego napięcia okresu. Brałymi podwójne dyżury, bo nie wszystkie mogły dotrzeć do pracy. Jeszcze tylko 8 miesięcy...

Problemem jaki nęka pocztowców jest dostarczenie odbiorcom paczek. W poniedziałek rano było w trójmiejskich ekspedycjach przesyłek 6526. Z tego — 3941 przeznaczonych jest dla zakładów pracy. Największy kłopot pocztowcy ma UPT-Gdańsk 50, w Śródmieściu przy ul. Długiej, gdzie na dostarczenie adresatom czekają 3784 duże przesyłki. Jak twierdzą pocztowcy — nie stawia to już problemu, „korek” — powinien zostać niebawem rozładowany.

REPORTERZY informują

BEZ UPEWNIENIA

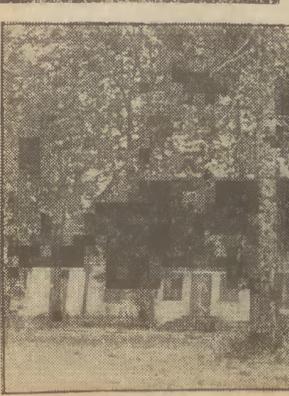
W Gdańsku-Wrzeszczu, na ul. Karola Marksa (wysokość skrzyżowania z ul. Kliniczną) 63-letnia Helena G. bez ubezpieczenia się wyszła nagle na przejście dla pieszych i została potrącona przez „Flotę” GDK-2746, którym kierował Grzegorz Z. Piesza odniosła obrażenia.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH
Na ul. Dąbrowszczyków, na Przymorzu, Bogdan L., kierujący „Polonezem” GDT-097B potrącił na przejściu dla pieszych 10-letnią Aleksandrę Ch., która doznała obrażeń. Dziewczynka znajduje się w szpitalu.

Miał znajomości...

Franciszek D. był stolarnikiem i prowadził własny zakład. Miał pecha, że zjawili się u niego jako klient Zdzisław Kapuściński, zam. w Elblągu przy ul. Sza rylu Szerogów 3. Za mawiając meble wszczął rozmowę z Franciszkiem D. i w ten sposób obaj doszli do tematów osobistych. W rezultacie Franciszek D. zwierzył się Zdzisławowi Kapuścińskiemu ze swoich kłopotów — mianowicie, że jego zwierzchnik został aresztowany pod poważnym zarzutem. Z. Kapuściński oświadczył wówczas, że ma szerokie znajomości i może pomóc w załatwieniu sprawy tak, aby ów zwierzchnik wyszedł na wolność. Oczywiście od razu dał do zrozumienia, że będzie to kosztowało. Mistrz stolarni okazał jak najlepszą wolę, aby wybaczyć swemu zwierzchnikowi i nie poskapał grosza. Natomiast Z. Kapuściński strzaskał jednocześnie pozory, że czyni jakieś starania, aby zwolnić swego zwierzchnika. Jeździł z Franciszkiem D. do komendy MO. Kazał mu czekać w samochodzie, a sam wchodził do środka. Potem opowiadał jak to „załatwiał” sprawę. Bywał z nim również w prokuraturze, lecz oczywiście do pokoiów wchodził sam. I znowu zdawał relacje pościelające treści, oczywiście kłamliwie i, biorąc nowe kwoty na „koszty”. Nie zapłacił też za zamówione meble. Orientując się, że oszustwo wyjdzie na jaw Z. Kapuściński udał się do poszkodowanego i makłaniał,

abv zmienił swe zeznanie w postępowaniu karnym, na korzyść oskarżonego. Przekonywał przy tym jakiegoś odnieść korzyści. Tym samym jednak naruszał kolejny artykuł kodeksu karnego i odpowiadał nie tylko za oszustwo, ale także za nakłanianie do fałszywych zeznań. Ostatecznie Zdzisław Kapuściński w ciągu niespełna 5 miesięcy wyulił do stolarni 220 tys. zł. Odpowiadając przed sądem w Elblągu i został skazany na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności. Rewizję od tego prawomocnego wyroku wnieśli zarówno obrońca jak również prokurator, który podniósł duże nasilenie złej woli oskarżonego, wyłudzenia wysokiej sumy i dotychczasowa karalność i domagał się surowszego potraktowania.



Pałac przy ul. Czyżewskiego.

Strony się spierają a pałac niszczące

BEZPANSKI na pożór budynku, zdemastowany do granic nieprzydatności, który stoi w pięknym parku przy ul. Czyżewskiego w Oliwie zainteresował nas do tego stopnia, że po nie długich poszukiwaniach dotarliśmy do jego właściciela. Okazało się, że

pieczę nad tym obiektem — atoli jedynie formalną — sprawuje Zespół Szkół Zawodowych. Tutaj bowiem mieści się internet dla uczniów, których na skutek złego stanu technicznego pałacyku, należało wykwaterować. Trzaska o bezpieczeństwo podopiecznych — ta rzecz piękna; gorzej jednak było z zabezpieczeniem nieodwzajemnionych. Mnogości pertraktacji nie dąłoby się chyba spisać na wolowej skórze: raz brakowało biura, skłonnego wykonanie dokumentacji, innym razem — potencjalnego wykonawcy, bądź co bądź kapitalnego i nader skomplikowanego remontu. Za piękną fasadą kryła się bowiem ruina skłonna „policzna” nawet najbardziej skrupulatny wysiłek, pracujący tu ekip remontowo — budowlanych, w tym miejscu można by co najwyżej sentencjonalnie westchnąć: — A bo to jeden obiekt cierpi z tak „prozaicznego” tytułu?

Remont przerwano, by przez kolejny rok toczyć zajęcia dyskusyjne, tym razem o to czyją wreszcie posesją będzie własnością. Ostateczna decyzja wreszcie zapadła. Zaakceptował ją także resort oświaty i wychowania. WSWF otrzyma budynek, który tak uczelnie niećil dając w zamian miejsca w budowanym przez siebie akademiku i warsztaty dla szkół zawodowych. Optymistyczną poin-

Ekipy PDiM wyruszyły na drogi

Przedsiębiorstwo Drog i Mostów w Gdańsku rozpoczęło od poniedziałku pracę „na pełny gaz”. Zadaniem są bowiem bardzo pilne; ich kontynuacja i szybkie zakończenie jest warunkiem poprawienia dojazdu do centrum Gdańska dla tysięcy mieszkańców miasta. Do takich robót należą m. in. budowa zatek autobusowych na ul. Słowackiego we Wrzeszczu i tworzenie trasy dojazdowej do nowego osiedla Chelm. W ramach tego zadania trwa modernizacja ulic Findera i Buczka; zostanie też położona nawierzchnia bitumiczna na ul. Modrej. Poza tym kontynuowane będą w najbliższych dniach prace na ul. Długa Grobla w śródmieściu i remont bieżący innych ulic miasta.

Bydgady pionu eksploatacyjnego PDiM rozpoczęły wymianę, naprawę i uzupełnianie brakujących znaków drogowych. Podjęto prace na Przymorzu. Instalacja i uruchomienie sygnalizacji świetlnej na ostatnim już z dużych skrzyżowań ul. Chłopskiej — z ul. Kołobrzeską — zakończy cały cykl robót na tym ciągu komunikacyjnym. Jednocześnie na skrzyżowaniach Chłopskiej z Obronów Wybrzeża i z ul. Lumumby instalowane będą wysięgniki do sygnalizatorów wsiążących. Warto przypomnieć, że te sygnalizacje Przedsiębiorstwo Drog i Mostów uruchamiało siłami własnych brygad, Mechaniczne regulatory ru chu drogowego będą w przyszłości zsynchronizowane ze sobą, tak by na przymorskiej trasie powstała „zielona fala”. Zadaniem to wzięli na siebie Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Gdyni — wypróbowany sojusznik PDiM w tego rodzaju pracach. Al.

We wrzeszczańskim PGM-ie Kiedy finał budowy bazy?

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszaniowej w Gdańsku-Wrzeszczu jest jednym z 5 wielkich trójmiejskich „gospodarzy” domów. W administracji ma tysiące budynków w dwóch gdańskich dzielnicach: Wrzeszczu i Oliwie. Dużą część tego mieszkaniowego stanu posiadania to obiekty z kilkudziesięcioletnią metryką. Stąd re monty są największym problemem przy ustalaniu bilansu sił i potrzeb. A są to przecież sprawy dla mieszkańców najpilniejsze: żeby nie czekać na głowę, grały piece i z kranów płynęła woda. Zażoga, rozumiejąc że w obliczu nadchodzącej zimy zakończenie remontów i drobnych napraw, jest sprawą bardzo pilną, pracowa ła przez ostatnie dni w miarę uży skiwanych środków. A były one przeciętnie ograniczone. Z 69 samochodów i innych pojazdów, jakimi PGM dysponuje, jeździło ok. 20. Ograniczyło to znacznie możliwości. Mimo to remonty trwały. W warsz t latach przygotowywano nie tylko detale, potrzebne w trakcie przepro wadzania napraw, ale również narzędzia. Rozładowano wagony, w których znajdowały się materiały budowlane dla PGM. — Przede wszystkim usuwano awarie i uszkodzenia — mówi zastępca dyrektora ds. technicznych, Andrzej Malwiński. — Tych na szczęście nie było dużo. Poza tym pomagaliśmy innym służbom miejskim. Między innymi nasze samochody rozwioły pasę. PGM we Wrzeszczu należy do naj większych w Trójmieściu. Nie też dziwnego, że jego potrzeby są znacz ne. Najważniejszym zadaniem jest sfinalizowanie budowy bazy przed-

siębiorstwa, mieszczącej się przy ul. Partyzantów. Chodzi m. in. o stację paliw. Na placu budowy czeka ją już ziemia, wykonawca niecierpiwi się (jest nim POM w Sztumie), a rozważania o lokalizacji trwają. Wątpliwość budził przewidziana w planach perspektywicznych budowa w pobliżu osiedla domków jednorodzinnych. Wydaje się jednak, że można pogodzić obie strony. Dla sprawnego funkcjonowania całego PGM-owskiego zaplecza — stacja jest niezbędna. al.

Załatwiamy odnieki

Echa „Wieczoru”

„NIE MA SILNYCH NA DOMOWE POWODZIE?”
W relacji z 6 sierpnia br. pt. „Nie ma silnych na domowe powodzie?” opisaliśmy skutki zaniedbań administracyjnych, których następstwem jest zalanie mieszkań wodą deszczową w budynku nr 16 przy ul. Wassowskiego w Gdańsku-Wrzeszczu. Odpowiadając na krytykę zastępcy dyrektora ds. technicznych w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszaniowej przy ul. Partyzantów 74 inż. Józef Toml poinformował nas, że daszek nad balkonem w mieszkaniu nr 5a pod wspomnianym adresem zostanie zbudowany do 30 sierpnia br. i w tym terminie będzie powiększony otwór odpływu wody z balkonu w taki sposób, by deszczówka nie zalewała mieszkania, położonego piętrowo.

Szkoda, że równocześnie PGM nie powiadomił, jaki będzie los instalacji centralnego ogrzewania, od lat źle funkcjonującej w tym samym mieszkaniu przy ul. Wassowskiego 16. W.R.

„LAS W MOCY WANDALI”

6 sierpnia br. za pośrednictwem informacji pt. „Las w mocy wandalii” zwróciliśmy uwagę na niszczenie przyrody na terenach przyległych do osiedla mieszkaniowego Brodwi-

no. Kierownik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Sopocie mgr inż. arch. Antoni Sobolewski w ślad za tą publikacją skierował prośbę (o przeprowadzenie okresowych kontroli na terenach leśnych i wprowadzenie do programu zajęć wychowawczych z młodzieżą) do Zarządu Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sopocie, Rady Osiedla „Brodwino-Kraszewskiego”, Ligi Ochrony Przyrody i Straży Ochrony Przyrody w Sopocie, a także do Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego. Sprawa dotyczy stwierdzenia stanu zdemastowania środowiska leśnego, ustalenia sprawców, uczulenie organizacji młodzieżowych i wyżej wymienionych ogniw na praktyczne stosowanie zasad ochrony środowiska. W.R.

Idzie o łączność

(Dokończenie ze str. 3)
W Tazewie i Kościerzynie zbuduje się tzw. centrale zespolone, pełniące funkcje zarówno central miejskich, jak i międzymiastowych. Do automatycznego systemu telekomunikacyjnego Gdańsk zostaną włączone centrale w Elblągu, Tazewie i Kościerzynie. W dziedzinie telegrafii przewiduje się budowę nowoczesnej elektronizacji centrali telewizyjnej, która wydalnie zwiększy możliwość nadawania telegramów. Sieć łączności wzbożaci się także o 500 abonentów telewizyjnych. O 50 proc. wzrosnie ilość aparatów wrzutowych.

REALIZACJA tego programu da przynosić pojemności centrali o przeszło 70 proc. w stosunku do ub. r. Wskaźnik ilości abonentów na 100 mieszkańców, wynoszący w br. 7,26, wzrosnie do 10,61 w 1985 r., zaś ilość aparatów na 100 mieszkańców do 9,48 do 11,3. Mimo to nie zostaną jeszcze zaspokojone wnioski o zainstalowanie telefonów, gdyż oprócz zalegających zgłoszeń od lokatorów nowych mieszkań przybędą dalsze wnioski. Dlatego konieczna jest nie tylko bezwzględna realizacja planu, ale jednocześnie poszukiwanie nowych możliwości wyjścia naprzeciw potrzebom mieszkańców Wybrzeża w dziedzinie telefonii. Warunki ku temu stwarza decyzja Prezydium Rządu, wytyczne ministra łączności, a na naszym terenie ustalenia kierownictwa KW PZPR i wojewody z kierownictwem resortu. W. GABRIŁOWICZ

Psie sprawy

W niedzielę 31 sierpnia w Gdańsku-Kolonii zginął kundelek podobny do miedzi liska. Czasowy opiekun przerosny jest o wiadomość lub odprowadzenia (za wynagrodzeniem) na ul. Łąkowa 5 m. 31 w Gdańsku. Hop
W sobotę 30 sierpnia w godzinach popołudniowych na terenie kotłowni elektrowni — Gdynia — Wzórże Nowotki przybłąkał się czarny o kreosolnej sierści pies podobny do miedzi. Na szty miał obrażenia do której przezebronia była słyszalna. Wiadomość: 20-78-51 w godz. 8-14 w. Wisniewska. Hop
25 sierpnia zginął mały, biało-brązowy kundelek. Pies jest chory i wymaga dalszego leczenia. Na szty miał czerną obrzęk. Czasowy opiekun przerosny jest o wiadomość: Zasp. ul. Żwirki i Wigury 14 D/18 w godz. 18 lub telefon 41-49-27 w godz. 8-18. Hop

Kolejny etap junackiej rywalizacji Najlepsze zespoły wybrzeżowe we współzawodnictwie OHP

Ochotnicze Hufce Pracy — stacjonarne i tzw. dochodzące — są ważnym ośrodkiem w systemie oświaty i kształcenia zawodowego młodzieży. Oferują bowiem możliwość równoczesnego kształcenia szkoły podstawowej i uzyskania przygotowania do pracy w zawodach poszukiwanych w gospodarce danego regionu.

Ponadto w niektórych z nich można odbyć służbę wojskową. Na terenie województwa gdańskiego jest kilkanaście ośrodków OHP przy różnych przedsiębiorstwach. Dorocznym przeglądem do robku poszczególnych ogniw jest jesienne podsumowanie międzyhufcowego współzawodnictwa, obejmującego całokształt poczynany w poprzednim roku szkolnym.



Tak to wygląda z bliska... Fot. M. Zarzecki

W grudniu hufców stacjonarnych da pełnoletnich najwyższą lokatę uzyskał 9-8 OHP przy Sroczni Polonnej w Gdańsku, kierowany przez długoletniego działacza OHP Bogusława Ossowskię, wyprzedzając 8-9 OHP z Gdańska-Oruni, działający pod komendą Zbigniewa Sapińskiego na rzecz budownictwa przemysłowego i 9-10 OHP z Wejherowia, pracujący pod wodzą Zbigniewa Miotka na rzecz budownictwa rolniczego. Okrędek wejherowski zwyciężył w kategorii hufców dla młodocianych. Prowadzony również przez Z. Miotkę 9-11 OHP z PBRol, zebrał największą liczbę punktów, wyprzedzając pracujący pod kierunkiem Marii Formaniak 9-14 OHP dla dziewcząt, zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Polowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu. Trzecie natomiast miejsce w tej kategorii zajął kolejny hufiec wejherowski 9-12 OHP dowodzony przez Rafała Jelińskiego a pracujący na zlecenie Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Pucku. Wśród hufców dochodzących z wy cieżli OHP z Fabryki Przędzalnii Samochozowych „Polmo” w Tazewie, którego komendantem jest Jerzy Kozura, wyprzedzają gdańskie hufce — z „Budimoru” dowodzony przez Grzegorza Trokę i z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego kierowany przez Stanisława Szulca. Przynano także wyróżnienia za osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach pracy hufców. Za najlepsze prowadzenie działalności wawczej uzyskał 9-3 OHP z Gdyni (GPBP), którego komendantem jest Roman Wiatrowski, a za organizację czasu wolnego — hufiec i Helu. W szkoleniu zawodowym przedował 9-10 OHP z PBRol, w Wejherowia, a w obronnym — 9-4 OHP z Gdańska-Oruni. Zdobywcy pierwszych miejsc w swoich grupach będą reprezentować województwo gdańskie w eliminacjach ogólnopolskich. W poprzednich latach wybrzeżowe ognia uzyskały w ogólnokrajowej rywalizacji wysokie lokaty. Każdy hufiec co roku wzbogaca swoje oferty szkoleniowe i zajęć w czasie wolnym, umożliwiając junakom rozwijanie różnorodnych zainteresowań. Blizsze informacje o poszczególnych hufcach oraz ich zasadach działania można uzyskać w Wojewódzkiej Komendzie OHP w Gdańsku przy ul. Dolnej (boczna od Łąkowej), tel. 31-19-82. (Eas.)

Koncert w filharmonii

W piątek, 5 bm. Filharmonia Bałtycka zaprasza na pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny, który poprowadzi Zygmunt Zyheret. Solistą będzie jeden z czołowych polskich pianistów, laureat wielu kursów pianistycznych Tadeusz Zmudziński. Usłyszymy w jego wykonaniu aż trzy koncerty fortepianowe, w tym koncert fortepianowy a-moll R. Schumanna, bardzo atrakcyjne Capriccio na fortepianie i orkiestrę I. Strawińskiego oraz koncert fortepianowy B. Szabelskiego dedykowany T. Zmudzińskiemu Soliście towarzyszyć będzie Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej. Program koncertu został specjalnie przygotowany na XIV Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku, który odbędzie się w dniach od 6 - 11 września.

Gudzim samochodem

W sobotę, 6 bm. o godz. 6 z Gdyni do Szwiniąca pojedzie „Zastawa 1100”. Woleń dwa miejsca. Wiadomość telefon: 110-311 w godz. 7,30-15,30 lub 21-23 -20 po godz. 20. Hop

OD RÓWNIKA PO BIEGUN

Morskie lody zapowiadają ochłodzenie klimatu

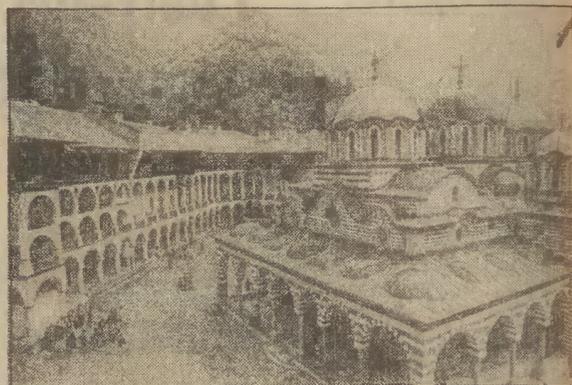
CZY zbliża się kolejna zlodowacenie? Odpowiedzi na to pytanie szukają uczeni całego świata — nie tylko klimatolodzy, ale również geolodzy i hydrologicy. Prof. Hayes z USA uważa, że może to nastąpić wcześniej na Antarktyce niż na obszarach polarnych półkuli północnej. Uważa on, że nawet niewielkie zmiany orbity Ziemi — nachylenie osi Ziemi, wydłużenie orbity i zwiększenie odległości naszej planety od Słońca powodują okresowe powstawanie i zanikanie epok lodowych. Jednak zmiany te występowania w skali całych epok geologicznych i dlatego trudne są do zaobserwowania.

W ostatnich latach uczeni zainteresowali się badaniami osadów, tworzących się na dnie oceanów. Chcą rozpoznać czy osady takie tworzyły się na morzach pokrytych lodem, czy też na wodach, gdzie nie występowała trwała pokrywa lodowa. Obecnie lody na półkuli południowej zajmują obszar 20 mln km kw., zaś 20 tys. lat temu powierzchnia pokryta lodami była dwukrotnie większa.

Ale zmniejszenie się zasęgu lodów ze stanu maksymalnego do obecnego trwało, zdaniem uczonych, nie dłużej niż 300—500 lat. Wzrost lodów może nastąpić również w ciągu kilkuset lat. Prawdziwa rewelacja było stwierdzenie, że zarówno oziębienie, jak i ochłodzenie na półkuli północnej występowało zawsze z dużym opóźnieniem niż na

półkuli południowej. Zlodowacenia w Antarktyce wyprzedzały niekiedy o 3—8 tys. lat podobne zjawiska na półkuli północnej. W ten sposób ślądzenie zjawisk lodowych w Antarktyce może być cenna wskazówka w prognozowaniu przyszłych zmian klimatycznych na północy.

Zdaniem uczonych epoka lodowa może nastąpić — ale nie musi — w ciągu najbliższych kilku tysięcy lat. Obserwacje prowadzone od początku stulecia wskazywały, że na razie lody antarktyczne nie przystają — chociaż w ciągu ostatnich 50 tys. lat temperatura morza antarktycznego nieznacznie się obniżyła. Obecnie lody antarktyczne znajdują się pod stałą obserwacją sztucznych satelitów, które zarejestrują nawet najmniejsze zmiany ich zasięgu. Ponieważ lody nie wykazują takich zmian — w ciągu najbliższych tysięcy lat nie grozi nam zlodowacenie.



BULGARIA. Rylski Monaster — to najpiękniejszy i największy średniowieczny klasztor prawosławny w Bulgarii. Jednym fragmentem pierwotnych zabudowań pochodzących z XIV w. jest zachowana do dziś w dobrym stanie 20-metrowa czworokątna wieża o pięciu kondygnacjach, zwana Chreliową Kulą, będąca częścią starego systemu fortyfikacyjnego klasztoru. Budynki w starobułgarskim stylu tworzą zamknięty nieregularny czworobok zdobiony wewnątrz

KALEJDOSKOP

GEOLOGICZNA MAPA URALU
Naukowcy rodujęcy opracowali geologiczną mapę Uralu. Obejmuje ona obszar od Morza Karskiego na północy — aż po Jeziro Arolskie na południu. Obok głównego pasma uralskiego uwzględniono tu przyległe obszary zachodniej Syberii oraz platformy wschodnioeuropejskiej. Mapa po raz pierwszy przedstawia najstarsze struktury geologiczne z ery paleozoicznej. Ma ona duże znaczenie dla poszukiwań geologicznych, badania tektoniki oraz odzwierciedlenia ewolucji geologicznej Eurazji.

ŻŁOBEK DLA... RYB
Rozpoczęły się prace związane z projektowaniem Azerbejdżńskiego Morskiego Zakładu Hodowli Ryb. To pierwsze przedsiębiorstwo tego typu w Kraju Rad powstanie wkrótce w ujściu rzeki Kury do Morza Kaspijskiego. Narybek, dostarczany do zakładu z różnych gospodarstw hodowlanych Azerbejdżanu, odbędzie w warunkach zbliżonych do morskich okres adaptacji i aklimatyzacji. Po roku lososia i białugi będą wypuszczane na wolność.

Polskie badania geograficzne w Mongolii

Dobiega końca pierwszy etap polskich badań geograficznych w Mongolii. Od kilku lat Instytut Geografii PAN organizuje przy współpracy uczonych mongolskich wyprawy naukowe badające systematycznie poszczególne regiony Mongolii. Duże znaczenie mają także badania prowadzone przez Stację Geograficzną PAN w Gurwan Turcu koło Ulan Bator.

W poprzednich latach zorganizowa

no kilka ekspedycji z serii „Transmongolia”. Prowadziły one badania różnych środowisk geograficznych w Mongolii przemierzając w poprzek cały kraj z północy na południe. Badano m. in. rejon górskiej tundry, tajgi, lasostępu, stepu i pustyni. Polskie badania mają na celu rozpoznanie środowiska geograficznego, przyrodniczego Mongolii, zjawisk hydrologicznych, ewolucji klimatu, charakterystyki gleb, szaty roślinnej. Największy nacisk położono na badania geomorfologiczne, hydrologiczne, gleboznawcze i klimatyczne. Większość prac koncentruje się w najbardziej typowej dla Mongolii strefie stepowej.

Polska ekipa geograficzna przebywająca w bież. roku w Mongolii ma za zadanie zakończenie prowadzonych w poprzednich latach prac. Wiele uwagi zwraca się na problemy związane z praktycznym wykorzystaniem wyników badań naukowych dla potrzeb mongolskiej gospodarki.

Po zakończeniu pierwszego etapu prac, który miał na celu lepsze rozpoznanie środowiska geograficznego i przyrodniczego — w dalszych badaniach większy nacisk położony będzie na zagadnienia geografii ekonomicznej.

Korale cennym budulcem



To nie „owoce morza” wypełniają kosze i lodzie mieszkańców Sanuru na wyspie Bali, lecz korale, służące im jako budulec. Rozległe „ogrody” karolowe na dnie płytkiego wybrzeży morza ulegają w ten sposób zniszczeniu. CAF — AP

Podwodny skarb

W Zatoce Meksykańskiej, w pobliżu wybrzeży stanu Luizjana znaleziono podwodny skarb. Grupa połowicy krewetek natrafila na głębokości ok. 5 m na wrak starego żaglowca, a pod jego pokładem — na sztabki złota i srebra.

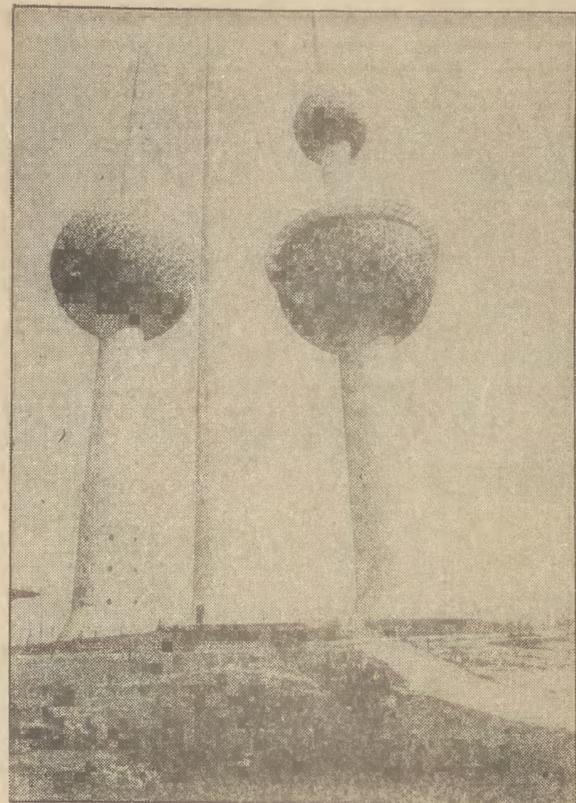
W pierwszym zanurzeniu wydobyto 30 kg złota, które przekazano władcom stanowym Luizjana. Przygotowane są kolejne wyprawy pod wodę. Władze otoczyły teren kordonem policyjnym, a znalazcom obiecano 25-procentowy udział.



NA CZWARTEK — 4 września

BARAN (21 III — 20 IV)
Ktoś, kogo lubisz zapowie swoje odwiedzić.
BYK (21 IV — 21 V)
Będzie znowu okazja by wykazać swoje wielkie zdolności organizacyjne.
BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)
Musisz się zebrać na wysłek, aby zakończyć rozpoczętą pracę. Spokaj się, nie bądź zbyt dumny.
RAK (22 VI — 22 VII)
Po pierwsze opamiętaj się, nie bądź zbyt dumny, a po drugie nie odrzucaj pomocy osób, które Ci dobrze życzą.
LEW (23 VII — 22 VIII)
Nie oceniaj sprawy z pozoru, pamiętaj o przyszłości: „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.
PANNA (23 VIII — 22 IX)
Od Ciebie zależy złagodzenie konfliktu z bliską Ci osobą, jako że Twoje postępowanie go wywołalo.
WAGA (23 IX — 23 X)
Nie straszaj pieniędzy, bo możesz ich bardzo potrzebować na atrakcyjny zakup.
SKORPION (24 X — 22 XI)
Zapowiada Ci się okres wybitnej pracy i zwiększonych obowiązków, ale zaobądź sobie uznanie otoczenia.
STRZELEC (23 XI — 21 XII)
Ktoś, na kogo nie zwracasz uwagi, darzy Cię uczuciem. Może warto go zachęcić do wyznania.
KOZIOROZEC (22 XII — 20 I)
Otrzymasz listowną wiadomość, która bardzo poprawi Twój nastrój.
WODNIK (21 I — 20 II)
Spotkanie towarzyskie, na które teraz nie masz ochoty, okaże się miłe i ważne dla Twojej przyszłości.
RYBY (21 II — 20 III)
Musisz znaleźć czas, aby zająć się sprawą bliskiej Ci osoby. Oczekuj na Twoją konkretną pomoc, a nie radę.

RYSZARD GINAŁSKI



Futurystyczna architektura w stolicy Kuwejtu. W tych oryginalnych wieżach mieszczą się restauracje. CAF — AFP

W bułgarskiej „Dolinie Róż”

TEGOROCZNA zima spowodowała duże szkody w krzewach różnolitych rosnących w słynnej „Dolinie Róż” w środkowej Bułgarii. W styczniu temperatura spadła do minus 30 st. C., a mrozy pojawiają się tam raz na 30 lat; (ostatnio zanotowano je w 1952 r.). Jednakże tak zimno jak w styczniu br. nie było tutaj nigdy — powiedział zastępca dyrektora instytutu badawczego róż oleistych w Kazanliku, którego ojciec, dziad i pra

dziad byli zatrudnieni przy uprawie róż. „Dolina Róż” osłonięta od północy i południa górami, charakteryzuje się łagodnym klimatem. Róża uprawia się tam od niepamiętnych czasów. Na obszarze 7 tys. ha hodowana jest przede wszystkim róża damasceńska, występująca wyłącznie w tej dolinie i dostarczająca najlepszego olejku różanego na świecie. Jego zapach jest określany jako ciepły, kolorowy, przejrzyisty, silny z delikatnym miodowym akcentem. Olejek używany jest głównie do produkcji drogich perfum. Na uzyskanie jednego kilograma kosztownego olejku zużywa się 3 tony płatków róż, które są zbierane od maja do czerwca, wyłącznie od świtu do godz. 9:00 rano, gdyż potem z kwiatów wyparowuje ok. 45 proc. olejku.

W 1978 r. Bułgaria wyeksportowała 1193 kg olejku różanego, którego cena sięgała ceny złota. Przewiduje się, że w roku bieżącym ceny olejku różanego wzrosną w związku z co najmniej 10-procentowym zmniejszeniem się zbiorów.

Pies - rencista

Terier „Rass”, po trzyletniej służbie wojskowej w walkach przeciw irlandzkim terrorystom, zachorował na serce i został rencistą. Wielokrotnie ranił przez bomby zwierzę miało dość. Pożegnano go z pełnymi honorami wojskowymi.

Groźba zagłady kanadyjskich reniferów

Według sprawozdania opublikowanego przez kanadyjską organizację ochrony środowiska naturalnego, pogłowienie reniferów odmiany „Beverly” zmniejsza się gwałtownie na wielu obszarach Kanady, co grozi całkowitym wymarciem tych zwierząt. W 1979 r. stada amerykańskiego renifera („karibu”) traktowanego przez niektórych zoologów jako podgatunek renifera europejskiego, przetrzymało się o ponad 20 proc.

Obecnie w Kanadzie żyje około 100 tys. karibu „Beverly”, o połowę mniej niż 10 lat temu. Według sprawozdania władz prowincji Manitoba i Saskatchewan, w prowincjach tych zanotowano znaczny spadek pogłowia karibu, zaś do końca br. przewiduje się wyginiecie 14 tys. zwierząt wskutek nie kontrolowanego odstrzału.

Według opinii badaczy, karibu może rozmnożyć się normalnie pod warunkiem, że odstrzał nie przekroczy 3 tys. sztuk rocznie.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy 80-958 Gdańsk ul. Tłacka 9/10

REDAGUJE KOLEGIUM.
REDARCA — Gdańsk Targ Drzewny 3/7

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18

TELEFONY:
31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-31-83 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. miejski
31-83-05 — dz. sportowy
31-53-42 i 31-60-31 — dz. łączności z Czytelnikami — przyjmują interesantów w godz. 10—12; prawnik we wtorki w godz. 15.30—16.30 i soboty w godz. 12.30—13.30; dyżurny publicysta w srody i płatki w godz. 15—16

31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/33 m. 66

OGŁOSZENIA PRZYMUA:
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-35-80; czynne w godz. 8.30—14.30 w sobotę w godz. 9—12

UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10; tel. 21-75-78; w godz. 10—17

UPT — Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84; w godz. 10—17 soboty 10—17

UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108; tel. 41-56-31; w godz. 8—18

WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/23; tel. 31-80-84; w godz. 8—20

PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Nr indeksu 35655
Zam. 2318 — J-1
ZD



W centrum Sao Paulo. Fot. ANDRZEJ CHYLINSKI

Dawniej pierwotnym mieszkańcom Brazylii wystarczał zwykły, nieco mdy w smaku alkoholowy sok kokosu (zwany kokosowym miodkiem), aby ugasić pragnienie. Z czasem poznali

Piorun kulisty - chemicznym reaktorem?

NIE wyjaśniona zagadką stanowi piorun kulisty. Pojawia się stosunkowo rzadko i dlatego trudno go obserwować. Wielokrotnie podczas obserwacji stwierdzono, że przy pojawieniu się kulistego pioruna towarzyszyła smuga dymu, i orzech wiający zapach. Uczniowie przypuszczają, że dym to dwutlenek azotu, a wrażenia zapachowe powstanie ozon. Radziecki uczeń dr. Dimitriew specjalista w dziedzinie fizyki atmosfery prowadził badania w rejonie rzeki Oneca. Kiedyś, w czasie pobierania próbek powietrza, zaskoczyła go silna burza. W pobliżu namiotu, w którym znajdowała się aparatura naukowa przeleciał kulisty piorun, który prześliznął się po konarach sąsiedniego drzewa, zaciął iskry i zgasł.

Uczony błyskawicznie pobral próbki powietrza na trasie przelewu kulistego pioruna. Analiza wykazała zwiększoną ilość ozonu i tlenków azotu. Wsunąłto wówczas hipotezę, że pojawieniu się kulistego pioruna towarzyszą intensywne reakcje chemiczne. Klasyczna błyskawica trwa ułamki sekund. Piorun kulisty może istnieć nawet do kilku minut. Ten okres wystarcza na powstanie nowych związków chemicznych. Ozon tworzy się przy wyładowaniach atmosferycznych, kiedy w ciągu ułamka sekundy występuje temperatura ok. 20 tys. stopni. We wzbogaconym w ozon powietrzu tworzą się pioruny kuliste osiągające temperatu-

re do 2 tys. stopni, co stwarza warunki do reakcji chemicznych. Prawdopodobnie zachodzą jeszcze jakieś inne procesy chemiczne i elektryczne powodujące powstanie świecące kuli.

Uczniowie z Maputo



MOZAMBIK. Uczniowie jednej ze szkół w stolicy kraju — Maputo. Obecnie naukę w szkołach podstawowych pobiera 1,3 miliona dzieci, tzn. dziesięciokrotnie więcej niż w okresie poprzedzającym ustanowienie republiki. CAF — ADN

Pocztówka z Sao Paulo

Picie w tropikach

— kaszala), wyrabiana w różnych odmianach, przypomina nieco zwykłą, europejską „czyszczoną”. Jest bezbarwna, ma mocny zapach. Pija się ją rzadziej jako wódkę, a częściej w postaci koktajli, zwanego „caipirinha” — zmieszana z dużą ilością soku cytrynowego i dodatek kawałki lodu. Tak lepiej gasi pragnienie, które tu, w kraju obciążonym w przeważającej mierze sferą tropikalną, często doکہدka.

Nie białym jednak o tym, gdyby nie zadziwiająca wypowiedź miejscowego eksperta od produkcji i zbytu alkoholu, senhora Williama Pereiry z firmy „Destillerie Stock” w Sao Paulo, której na lamach prasy obawiał się w milionowej dekady konsumpcja napojów wysokokocowych w Brazylii wzrosła aż... 10-krotnie! I to nie licząc piwa, ani wina, które również masowo, jak wszelkiego rodzaju cachaça, wódki, koniaki, likiery i whisky, zalega półki tutejszych sklepów, a zwłaszcza „supersamiów”.

A propos tych ostatnich, właśnie senhora Pereira zarzuca im, że od-

grywają najważniejszą rolę w narkomanii obywateli do picia. Obecnie supermarketów przeróżnych konkurencyjnych firm, lokalnych i ponadnarodowych, rozmożyły się w Brazylii bardzo w latach siedemdziesiątych. Chociaż stanowią one jedynie 7 proc. wszystkich punktów sprzedaży napojów wysokokocowych, zaopatrują tutejszy rynek we wszelkiego rodzaju alkohol aż w 60 proc. W stopniu większym, niż w zakresie artykułów spożywczych, naprawdę pierwszej potrzeby. W tych wielkich magazynach „Jumbo”, „Casas de Banha”, „Carrefour” i innych, tysiące butelek przeróżnego kształtu i wielkości, wystawionych dla klientów, stanowią zbyt silną pokusę.

Wspomniany ekspert narzeka, że Brazylijczyk pija zbyt mało lekki, orzeźwiających koktajli i win, zwłaszcza smacznego rumu z cachaça, a zbyt wiele wódek i przede wszystkim whisky. Ten ostatni napój staje się coraz bardziej „symbol” „statusu” społecznego. Według senhora Pereiry, aż 49 proc. Bra-

zylijczyków pija regularnie własne whisky, 44 proc. — zadowala się cachaça, 22 proc. konsumuje likiery (tu — także coraz więcej kobiet), a 15 proc. wódkę. Koniak jest napojem co czwartego Brazylijczyka, aperitif smakuje 13 proc. obywateli tego kraju, rum pija co dzieśniasty tutejszy mieszkaniec, a gin — 9 proc. ludności.

Chociaż senhora Pereira przyznaje, iż alkoholizm przybiera ostatnio niepokojące rozmiary, podkreśla jednak, że daleko tu jednak pod tym względem do światowej „czołówki”. I przede wszystkim — uspokaja opinię publiczną, nieco zbłąwersowana jego raportem — pija głównie ludzie starsi i w średnim wieku. Młodzież natomiast, jak zapewnia Pereira, coraz rzadziej zagląda do kieliszka, co — jego zdaniem — stanowi dobrą prognozę do spadku konsumpcji alkoholu w brazylijskich tropikach w niedalekiej przyszłości.